

Tadeusz Kałużny SCJ

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Ekumenizm na drodze przemian: problemy i wyzwania

Nie ulega wątpliwości, że ekumenizm znajduje się dzisiaj w sytuacji szczególnej. Z jednej strony może on poszczycić się wieloma osiągnięciami na drodze do pełnej jedności chrześcijan¹. Z drugiej zaś strony jest oceniany krytycznie, ponieważ nie osiąga oczekiwanego celu, a relacje pomiędzy Kościołami i wspólnotami chrześcijańskimi wciąż nacechowane są licznymi trudnościami. Stąd wielu mówi dziś o kryzysie ruchu ekumenicznego, a nawet o „ekumenicznej epoce lodowcowej”, prognozując wprost „koniec ekumenizmu”². Nie wszyscy jednak podzielają tak surową ocenę. W przekonaniu wielu uczestników tego ruchu o wiele właściwszym wydaje się stwierdzenie, że ekumenizm znajduje się obecnie w procesie głębokiej transformacji³.

Celem naszej refleksji będzie próba przybliżenia istotnych aspektów tego procesu przemian, a tym samym aktualnej sytuacji ruchu ekumenicznego. Chodzi ostatecznie o odpowiedź na pytanie: wobec jakich problemów i wyzwań stoi dzisiaj ekumenizm?

¹ Na ten temat zob. T. Kałużny, *Na drogach jedności. Dwustronne dialogi doktrynalne Kościoła rzymskokatolickiego na płaszczyźnie światowej*, Kraków 2012.

² Zob. M. Kock, *Wider die ökumenische Eiszeit. Die Vision von der Einheit der Kirche*, Neukirchen 2006; *Neu ökumenische Eiszeit?*, hg. H. Halter, Zürich 1989; H. Döring, M. Jepsen, P. W. Scheele, *Ist die Ökumene am Ende?*, Regensburg 1994.

³ Por. W. Kasper, „Mandatum unitatis”. *Ekumenizm dawniej i dziś*, „*Studia Oecumenica*” 7 (2007), s. 100.

Odpowiedź zostanie sformułowana w postaci prezentacji sześciu zasadniczych obszarów zmian, które składają się na aktualną sytuację ekumenizmu i stanowią wyzwanie dla jego dalszego rozwoju: Cel ekumenizmu (1); Partnerzy dialogu (2); Paradygmat ekumeniczny (3); Tożsamość wyznaniowa (4); Rozbieżności w kwestiach etycznych i moralnych (5); Recepcja osiągnięć dialogowych (6).

1. Cel ekumenizmu

Pojawiające się dzisiaj trudności w dialogu ekumenicznym wynikają przede wszystkim z rozbieżności pomiędzy Kościołami i wspólnotami chrześcijańskimi w ich ujmowaniu celu ekumenizmu.

Dla inicjatorów dialogu ekumenicznego u progu XX wieku celem działań ekumenicznych było pojednanie Kościołów rozumianych przeważnie „po protestancku” jako historyczne, ukształtowane przez ludzi, kościelne społeczności lub związki lokalnych zborów w perspektywie zjednoczenia wysiłków misyjnych dla wspólnego świadectwa. Różnice widziano przede wszystkim w gorszących sporach o sprawy drugorzędne w porównaniu z Chrystusowym nakazem misyjnym. Urzeczywistnienie jedności miało się wypełnić w przezwyciężeniu trudności i w zgodnym głoszeniu orędzia Ewangelii⁴.

Odkąd ideą ekumenizmu zostały ogarnięte Kościoły o strukturze episkopalnej, świadome swych apostolskich korzeni, znaczenia jedności wiary, sakramentów i urzędu kościelnego, przed ruchem ekumenicznym wyraźniej zarysował się problem jedności w nauczaniu, sakramentach i hierarchii. W tym duchu cel ekumenizmu został określony przez Kościół rzymskokatolicki i Kościół prawosławny. Przed dialogiem międzywyznaniowym stało jednocześnie zadanie wypracowania niezbędnych uzgodnień dotyczących modelu Kościoła, w którym także widzialne struktury byłyby zgodne z zamysłem Chrystusa. Pogłębiony dialog okazał się jednak rzeczą trudną i mozolną, wymagającą długiej perspektywy czasowej. Dla wielu Kościołów i Wspólnot chrześcijańskich takie zadanie wydawało się prak-

⁴ Por. E. Kamykowski, *Pojęcie dialogu w Kościele katolickim. Wnioski z doświadczeń Kościoła XX wieku*, Kraków 2003, s. 103.

tycznie niemożliwe do spełnienia, a może i niepotrzebne do tego, by skutecznie świadczyć o Chrystusie⁵.

Ostatecznie Kościoły i wspólnoty powstałe w wyniku Reformacji stopniowo zarzuciły koncepcję widzialnej jedności na rzecz postulatu wzajemnego uznania różnych Kościołów. W Kościołach tych pojawiła się tendencja zmierzająca do zminimalizowania zakresu dialogu ekumenicznego do poziomu pragmatycznego ułożenia współżycia, wzajemnej współpracy i wspólnego świadectwa⁶. Takie nastawienie znalazło wyraz między innymi w Konkordii Leuenberskiej, podpisanej w 1773 roku przez ewangelików tradycji luterańskiej, reformowanej i metodystycznej⁷. U jej podstaw znalazło się przekonanie, że dla prawdziwej jedności Kościoła wystarczy zgodność w nauce Ewangelii i udzielaniu sakramentów⁸. Kościoły, które przystąpiły do Konkordii, w zakresie wyznaniowym i instytucjonalnym pozostają podzielone, a jednocześnie zawiązują wspólnotę ambony i Wieczerzy Pańskiej oraz wzajemnie uznają swoje urzędy⁹. Podobne rozumienie celu dialogu ekumenicznego prezentują wspólnoty ewangelikalne, pentekostalne i charyzmatyczne, w których jest on ujmowany w kategoriach lepszego poznania i pogłębienia wzajemnej współpracy na rzecz urzeczywistnienia skuteczniejszego świadectwa o Chrystusie¹⁰.

Na uwagę zasługuje w tym względzie dokument *Ku wspólnemu rozumieniu i wspólnej wizji Światowej Rady Kościołów*, przyjęty w czasie Ósmego Zgromadzenia

⁵ Por. tamże, s. 104.

⁶ Por. K. Koch, *Sviluppi ecumenici e nuove sfide*, „Studi Ecumenici” 29 (2011), s. 193.

⁷ Tekst polski dokumentu: K. Karski, *Od Edynburga do Porto Alegre. Sto lat dążeń ekumenicznych*, Warszawa 2007, s. 339–346. Kościoły, które przystąpiły do Konkordii, zachowują swoją tożsamość i tradycje, czyli pozostają odrębne pod względem organizacyjnym, liturgicznym czy obyczajowym, zobowiązując się jednocześnie do wzajemnego uznawania ordynacji, do służenia sobie wzajemnie wspólnotą Stołu Pańskiego i kazalnicy oraz do udzielania sakramentów. Por. K. Karski, *Protestanci i ekumenizm. Wkład spadkobierców Reformacji w dzieło jedności*, Warszawa 2001, s. 45–57.

⁸ Por. *Konfesja Augsburska*, [w:] *Księgi Wyznaniowe Kościoła Luterańskiego*, Bielsko-Biała 2003, s. 144.

⁹ Zgodnie z powyższym nastawieniem o jedności Kościoła nie decyduje ani ustrój, ani życie kościelne, ani określona forma urzędu kościelnego. Elementy te mają charakter drugorzędny. Stanowią jedynie pewien wypracowany przez ludzi sposób oddawania czci Bogu. Jedność Kościoła ma bowiem naturę duchową, a nie strukturalną czy organizacyjną. Jest to jedność niejako dana z góry przez Zmartwychwstałego Pana. Por. D. Chwastek, *Eklezjologia jedności – perspektywa ewangelicka*, „Roczniki Teologii Ekumenicznej” 3 (2011), s. 105–107.

¹⁰ Por. K. Koch, *Il cammino ecumenico*, Magnano 2012, s. 159–162; T. Kałużny, *Na drogach jedności...*, dz. cyt., s. 182.

Ogólnego Światowej Rady Kościołów w Harare (1998)¹¹. Autorzy tekstu przyznają, że wśród Kościołów członkowskich Rady nie ma wspólnej wizji jedności ani jednoznacznego rozumienia terminu „ekumeniczny”. Podczas gdy przez długie lata – czytamy w dokumencie – określano nim wszystkie sprawy dotyczące jedności chrześcijan, to od Zgromadzenia Światowej Rady Kościołów w Vancouver (1983) cel ruchu ekumenicznego został określony szerzej. Jest nim już nie tylko pojednanie chrześcijan w jednym Kościele, ale również pojednanie całej ludzkości, a nawet całego stworzenia¹².

Takie rozumienie celu pracy ekumenicznej okazuje się niewystarczające i przeciwne katolickim i prawosławnym podstawom ekumenizmu. Z perspektywy katolickiej (podobnie jak i prawosławnej), celem pracy ekumenicznej jest bowiem pełna widzialna jedność kościelna w zakresie wiary, sakramentów i kierownictwa kościelnego¹³. Tak określona ostateczna perspektywa ekumenizmu nie pomija bynajmniej ani nie umniejsza innych celów („drugorzędnych”), do których zmierza ruch ekumeniczny, takich jak wypełnienie chrześcijańskiego zadania głoszenia Ewangelii, przemiana współczesnego świata czy dowartościowanie społecznego charakteru ludzkiego istnienia i działania, zwłaszcza wobec zagrożeń ze strony kultury indywidualizmu. Jednak te dodatkowe cele nabierają właściwego znaczenia dopiero w świetle podstawowego celu ekumenizmu, jakim jest pełna widzialna jedność chrześcijan w wierze, sakramentach i kierownictwie kościelnym¹⁴.

¹¹ Por. Ku wspólnemu rozumieniu i wspólnej wizji Światowej Rady Kościołów, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 16 (2000) nr 1, s. 83–107. Tekst ang.: *Towards a common understanding and vision of the World Council of Churches*, Geneva 1998.

¹² Por. Ku wspólnemu rozumieniu i wspólnej wizji Światowej Rady Kościołów, dz. cyt., nr 2.1–2.4.

¹³ Por. Sobór Watykański II, dekret *Unitatis redintegratio*, 2; Jan Paweł II, enc. *Ut unum sint*, 9; Wspólna Grupa Robocza Kościoła rzymskokatolickiego i Światowej Rady Kościołów, *Istota i cel dialogu ekumenicznego. Dokument studyjny* (2004), „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 22 (2006) nr 1–2, s. 207–228; W. Kasper, *Ruch ekumeniczny z perspektywy Papieskiej Rady do Spraw Jedności Chrześcijan*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 20 (2004) nr 1, s. 43. Na tę kwestię zwrócił także uwagę papież Benedykt XVI. W homilii wygłoszonej podczas niesporów na zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w Bazylice św. Pawła za Murami w dniu 25 stycznia 2011 roku papież między innymi mówił: „Wysiłków na rzecz przywrócenia jedności między podzielonymi chrześcijanami nie można zredukować do uznania wzajemnych różnic i do kontynuowania pokojowego współistnienia. Tym, do czego dążymy, jest jedność, o którą modlił się Chrystus i która ze swej natury wyraża się w wierze, sakramentach i posługiwaniu”. Cyt. za: K. Koch, *Sviluppi ecumenici e nuove sfide*, dz. cyt., s. 194.

¹⁴ Por. M. Składanowski, *Tożsamość wyznaniowa. Studium ekumeniczne*, Lublin 2012, s. 274–277.

Należy zauważyć, iż brak zgody co do rozumienia celu ruchu ekumenicznego wynika zasadniczo z odmiennych koncepcji Kościoła i jedności. Poglądy te ze swej strony prowadzą do różnych postaw w zakresie oczekiwania pełnej jedności, a więc interkomunii lub gościnności eucharystycznej¹⁵.

2. Partnerzy dialogu

Do zmiany sytuacji ekumenicznej przyczynili się również dotychczasowi i nowi partnerzy dialogu. Przede wszystkim pewne zmiany w tym względzie można odnotować w łonie tradycyjnych Kościołów ewangelickich. Podczas gdy na początku ruchu ekumenicznego Kościoły i wspólnoty protestanckie znajdowały się pod silnym wpływem teologii słowa Bożego Karla Bartha, dzisiaj ma miejsce powrót do teologii liberalnej, odrodzenie protestantyzmu kulturowego i liberalno-indywidualistycznego. W związku z tym zauważamy, że po stronie protestanckiej ulegają niekiedy osłabieniu owe chrystologiczne i trynitarne fundamenty, które do tej pory stanowiły wspólny punkt wyjścia dialogów międzywyznaniowych. To, co uważaliśmy za nasze wspólne dziedzictwo, zauważa kard. Walter Kasper, „zaczyna gdzieś gdzieś topnieć niczym lodowce w Alpach”¹⁶. W tej sytuacji również widzialna jedność chrześcijan nie stanowi już priorytetu, a na pierwszy plan wysuwają się kwestie dotyczące stosunku ze współczesnym światem lub z innymi kulturami¹⁷.

Nie bez znaczenia dla ruchu ekumenicznego było przystąpienie lokalnych Kościołów prawosławnych do Światowej Rady Kościołów. Kościoły te z punktu widzenia eklezjologii i wyznania wiary są bardzo bliskie tradycji katolickiej. Jednak w perspektywie historycznej i kulturowej wydają się bardziej odległe od Kościoła rzymskokatolickiego niż Kościoły i wspólnoty powstałe w wyniku Reformacji. Jakkolwiek Kościoły prawosławne obecne w strukturach Światowej Rady Kościołów wystąpiły z ostrą krytyką wielu Kościołów członkowskich Rady, które zmierzają do wprowadzenia interkomunii i ordynacji kobiet, liberalnie oceniają ho-

¹⁵ Por. W. Kasper, *Ruch ekumeniczny...*, dz. cyt., s. 44.

¹⁶ Tenże, *Raport o działalności ekumenicznej*, „Biuletyn Ekumeniczny” (2008) nr 1–2, s. 35.

¹⁷ Por. K. Koch, *Sviluppi ecumenici e nuove sfide*, dz. cyt., s. 195.

moseksualizm oraz jednostronnie skupiają uwagę na problemach tego świata, zamiast podejmować pracę teologiczną dla zbliżenia Kościołów do upragnionej jedności¹⁸.

Najbardziej ewidentny wpływ na zmianę sytuacji ekumenicznej miały kontakty z nowymi wspólnotami protestanckimi typu ewangelikalnego. Ich poglądy są zbieżne z nauką katolicką w podstawowych kwestiach dogmatycznych, zwłaszcza zaś na polu etyki, lecz różnią się znacząco w zakresie egzegezy biblijnej i rozumienia tradycji, eklezjologii i teologii sakramentów. Z niektórymi z tych grup, jak np. z klasycznymi wspólnotami pentekostalnymi, Kościół rzymskokatolicki nawiązał oficjalny dialog ekumeniczny, z innymi utrzymuje dobre kontakty. Wspólnoty ewangelikalne i zielonoświątkowe stanowią wielkie wyzwanie dla ekumenizmu. Wynika to przede wszystkim z dynamicznego rozwoju grup charyzmatycznych i zielonoświątkowych, które liczą łącznie ponad 400 milionów wiernych na całym świecie, zajmując pod względem liczebnym drugie po Kościele katolickim miejsce wśród wspólnot chrześcijańskich. Z tej racji niektórzy skłonni są nawet widzieć we wspólnotach ewangelikalnych i zielonoświątkowych chrześcijaństwo przyszłości. Dlatego też dialog z tymi wspólnotami jest ważny, chociaż wiele z nich prezentuje często stanowisko antyekumeniczne i antykatolickie. W przekonaniu kard. Waltera Kaspera, jak również kard. Kurta Kocha, aktualnego przewodniczącego Papieskiej Rady do Spraw Jedności Chrześcijan, wspólnoty te powinny być głównym partnerem dialogu ekumenicznego z Kościołem rzymskokatolickim¹⁹.

3. Paradygmat ekumeniczny

W teologii ekumenicznej toczy się dzisiaj dyskusja na temat paradygmatu ekumenicznego, czyli odpowiedniej metody dialogu ekumenicznego.

W dotychczasowym dialogu ekumenicznym centralne miejsce zajmuje metoda „zróżnicowanego konsensusu”. Metoda ta pozwala wyraźnie okre-

¹⁸ Por. K. Karski, *Kościół prawosławny w ruchu ekumenicznym*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 21 (2005) nr 1–2, s. 9–33.

¹⁹ Por. K. Koch, *Sviluppi ecumenici e nuove sfide*, dz. cyt., s. 196; W. Kasper, *Raport o działalności ekumenicznej*, s. 35; S. Zatwardnicki, *Trzecia fala protestantyzmu – nowy impuls dążenia do jedności. O trudnej łasce ekumenizmu katolicko-ewangelikalnego*, „Studia Teologiczne” 28 (2010), s. 468–469.

ślić osiągniętą zgodność w podstawowej i istotnej treści dotychczas spornej nauki, a zarazem wciąż istniejące różnice w nauczaniu dialogujących stron, które mogą być postrzegane jako dopuszczalne i nie negują zgodności w podstawowych i istotnych kwestiach. Metoda „zróżnicowanego konsensusu” okazała się bardzo pomocna w wielu dotychczasowych dialogach międzykościelnych. Odegrała ona ważną rolę między innymi w wypracowaniu katolicko-luterańskiej *Wspólnej deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu* (1999)²⁰ oraz dokumentu teologicznego dialogu katolicko-starokatolickiego *Kościół i Wspólnota kościelna* (2009)²¹.

Z drugiej strony metoda „zróżnicowanego konsensusu” spotkała się w ostatnim czasie z pewną krytyką. W dyskusji zwraca się uwagę, że metoda ta odnosi się do teologicznej specyfiki, zachowań czy form pobożności, nie zaś do źródła powstawania tych odmienności. Posiada ona zatem charakter bardziej statyczny niż dynamiczny. Opisuje teologiczny *status quo* każdego Kościoła, lecz nie sugeruje sposobów pójścia dalej, wypracowania nowych dróg w celu przezwyciężenia istniejących nadal trudności. Ponadto wielu obawia się, że próby osiągnięcia konsensusu za wszelką cenę mogą prowadzić do relatywizacji wiary, do postmodernistycznego rozmycia definicji prawdy, odwrócenia relacji między konsensusem i prawdą. W takiej optyce to już nie prawda – jak zauważa kard. Joseph Ratzinger – jest podstawą konsensusu, lecz konsensus staje się jedyną, konkretną instancją, decydującą w danym momencie o słuszności i ważności. Tym samym odwrócona zostaje również relacja między prawdą i *praxis*, której przypisuje się nadrzędny charakter. Sama teologia zostaje zaś zredukowana do jednej z odmian działalności dyplomatycznej. Wynika stąd słabość i niewystarczalność „zróżnicowanego konsensusu”²².

²⁰ Por. Papieska Rada ds. Jedności Chrześcijan i Światowa Federacja Luterańska, *Wspólna Deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu* (1999), [w:] *Blżej wspólnoty. Katolicy i luteranie w dialogu 1965–2000*, red. K. Karski, S. C. Napiórkowski, Lublin 2003, s. 499–523.

²¹ Por. Międzynarodowa Rzymskokatolicko-Starokatolicka Komisja Dialogu, *Kościół i Wspólnota kościelna* (2009), „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 27 (2011) nr 1–2, s. 65–105; K. Koch, *Sviluppi ecumenici e nuove sfide*, dz. cyt., s. 191.

²² Por. J. Ratzinger, *Pielgrzymująca wspólnota wiary. Kościół jako komunia*, Kraków 2003, s. 236–239; B. Ferdek, *Modele ekumenizmu według Josepha Ratzingera*, „Studia Salvatoriana Polonica” 1 (2007), s. 62–68; Z. Kijas, *Dialog Kościoła rzymskokatolickiego i starokatolickiego (2004–2009): Rzym–Utrecht*, „Pietas et Studium” 3 (2010–2011), s. 100–101.

W związku z tym w teologii ekumenicznej wysuwa się postulat zmiany ekumenicznego paradygmatu, zastąpienia bądź też uzupełnienia metody „zróżnicowanego konsensusu” o inną, bardziej dynamiczną metodę dialogu ekumenicznego. Niemniej jednak nie zdołano jak dotąd wypracować nowego paradygmatu, który znalazłby powszechne uznanie i mógł zastąpić coraz częściej dziś krytykowany „ekumenizm konsensusu”. Wśród propozycji przedłożonych w tym względzie przez teologów protestanckich na uwagę zasługują „ekumenizm różnic” i „ekumenizm profili”. Chodzi ostatecznie o ustalenie i wzajemne uznanie istniejących między wspólnotami chrześcijańskimi fundamentalnych różnic, niemożliwych do pokonania, czy też wyznaniowej specyfiki (profilu) w perspektywie pogłębienia współpracy i wspólnego świadczania o Chrystusie we współczesnym świecie pomimo istniejących różnic²³.

Tego rodzaju propozycje spotkały się jednak z dość sceptyczną oceną teologów katolickich²⁴. Po stronie katolickiej spotykamy propozycję zastosowania w dialogach ekumenicznych metody nowej ewangelizacji, która stanowiłaby uzupełnienie metody „zróżnicowanego konsensusu”. Metoda nowej ewangelizacji nie zatrzymuje się bowiem na Chrystusie już wyznawanym, ale zmusza do ciągłej odnowy wiary, głębszego jej zrozumienia i bardziej gorliwego wyznawania. Dialog ekumeniczny nie zawęży się wtedy jedynie do poznania samych siebie (swoich wspólnot), ale równie mocno nakierowany jest na poznanie Bożych zamiarów względem dialogujących stron²⁵.

4. Tożsamość wyznaniowa

Dialog ekumeniczny doprowadził do znaczącego zbliżenia między wyznaniem chrześcijańskimi i wzrostu wzajemnego zrozumienia. Równocześnie wśród Kościołów i wspólnot chrześcijańskich, być może w reakcji na po-

²³ Szerzej na ten temat: P. Sgroi, *Finalmente primavera? L'urgenza di un nuovo paradigma ecumenico*, „Studi Ecumenici” 30 (2012) nr 2, s. 207–223; W. Huber, *Im Geist der Freiheit. Für eine Ökumene der Profile*, Freiburg 2007.

²⁴ Por. K. Koch, *Sviluppi ecumenici e nuove sfide*, dz. cyt., s. 191.

²⁵ Por. Z. Kijas, *Dialog Kościoła rzymskokatolickiego i starokatolickiego (2004–2009)*: Rzym – Utrecht, dz. cyt., s. 112–113.

stępujący proces globalizacji i integracji europejskiej, wzrosła potrzeba umocnienia i akcentowania własnej tożsamości wyznaniowej²⁶.

Właściwe spojrzenie na specyfikę konfesyjną, wyraźne widzenie różnic i tego, co dzieli chrześcijan różnych wyznań, jest podstawą prowadzenia dialogów doktrynalnych. Dialog ekumeniczny wymaga świadomości i jasnego określenia własnej tożsamości jego uczestników²⁷. Intensywne poszukiwanie własnej tożsamości należy więc uważać za równie ważne, jak wspólne dążenie do pełnej jedności chrześcijan. Niemniej jednak poszukiwanie tożsamości wyznaniowej może przybrać charakter konfesjonalizmu czy fundamentalizmu. Wówczas działalność ekumeniczna postrzegana jest jako zagrożenie dla własnego dziedzictwa wyznaniowego i w konsekwencji następuje zamykanie się chrześcijan i wspólnot kościelnych na inne tradycje wyznaniowe. Zaangażowanie ekumeniczne traktuje się tutaj jako zdradę własnej tradycji wyznaniowej, którą utożsamia się z autentyczną i nieskażoną tradycją chrześcijańską²⁸.

Tego rodzaju konfesjonalizm, którego oznaki – zdaniem Waltera Kaspera – można współcześnie zauważyć we wszystkich Kościołach i wspól-

²⁶ Tego rodzaju świadomość znalazła między innymi wyraz we wspomnianej koncepcji „ekumenizmu profili”. Por. K. Koch, *Sviluppi ecumenici e nuove sfide*, dz. cyt., s. 192–193. Według dokumentu Grupy z Dombes *Ku nawróceniu Kościołów*: „Tożsamość wyznaniowa polega na specyficznym sposobie życia zarówno tożsamością kościelną, jak i tożsamością chrześcijańską; sposobie określonym historycznie, kulturowo i doktrynalnie. Chodzi o «profil» właściwy ogółowi Kościołów, wspólny sposób, w jaki pojmują one swoją duchową specyfikę. Nawet jeżeli ten profil podlega modyfikacjom w ciągu historii, trwa jednakże pewna stała wartość wyznaniowa, która opiera się różnicom czasu i miejsca. Taka tożsamość nie jest określona jedynie przez właściwości teologiczne i przez punkty odniesienia struktury kościelnej. Dotyczy ona tak samo życia liturgicznego, wyrazów osobistej pobożności i wypowiedzi w zakresie porządku moralnego. Każda tożsamość wyznaniowa faworyzuje specyficzne aspekty orędzia ewangelicznego i «bycia razem» chrześcijan”. Gruppo di Dombes, *Per la conversione delle chiese. Identità e cambiamento nella dinamica di comunione*, 29, Bologna 1991, s. 31. Tekst pol. cyt. za: J. Vercruysse, *Wprowadzenie do teologii ekumenicznej*, Kraków 2001, s. 110–111.

²⁷ „Powaga ekumenizmu – pisze Walter Kasper – polega również na tym, że nie przemilczamy istniejących między nami, niestety, różnic, nie lekceważymy ich i nie zatajamy. Warunkiem ekumenizmu jest prawda i szczerość, a oszustwo do niczego nie prowadzi. Mogę prowadzić dialog tylko z kimś, kto sam zajmuje jakieś stanowisko, przyznaje się do niego i traktuje je poważnie; tylko taki partner może szanować stanowisko innych i poważnie je traktować. Dlatego jedną z przyczyn kryzysu ekumenizmu jest to, że wielu chrześcijan już nie wie, co to właściwie oznacza być katolikiem, prawosławnym czy ewangelikiem. Prowadzenie dialogu nie jest możliwe w nocy, gdy «wszystkie koty są czarne»”. W. Kasper, *Ekumenizm przyszłości*, [w:] *Europa dialogu. Być chrześcijaninem w pluralistycznej Europie*. VI Zjazd Gnieźnieński, 16–18 września 2005, red. K. Boruń, Gniezno 2005, s. 85.

²⁸ Por. M. Składanowski, *Tożsamość wyznaniowa...*, dz. cyt., s. 190–199.

notach kościelnych, stanowi zagrożenie dla ruchu ekumenicznego, wymagającego gotowości do rewizji własnego myślenia i postawy, a przede wszystkim do nawrócenia²⁹.

5. Rozbieżności w kwestiach etycznych i moralnych

W ostatnich latach poważnym problemem w relacjach międzykościelnych stały się kwestie etyczne i moralne. Chodzi tu zwłaszcza o zagadnienie ochrony życia (regulacja urodzin, dopuszczalność aborcji i eutanazji oraz badań genetycznych), godności życia małżeńskiego (nierozzerwalność i godność małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny) czy ludzkiej płciowości (chrześcijańska ocena praktyk homoseksualnych)³⁰.

Etyka, czyli praktyczny wymiar wiary chrześcijańskiej, była postrzegana u początków ruchu ekumenicznego – jak zauważył Walter Kasper – jako obszar, który łączy wyznawców Chrystusa, zgodnie z hasłem ruchu „Życie i Działanie”: „doktryna dzieli, działanie łączy”. Dziś natomiast rozbieżności w sferze etycznej i moralnej stanowią istotną przeszkodę na drodze do pełnej jedności chrześcijan. Debata nad tymi zagadnieniami pokazuje, że różnice poglądów występują nie tylko pomiędzy konkretnymi wyznaniem chrześcijańskimi, lecz także w łonie poszczególnych denominacji. W sposób szczególny można to zauważyć w ramach Kościołów i wspólnot protestanckich, gdzie występują wyraźne różnice stanowisk w kwestiach etyczno-moralnych między nurtem tradycyjnym, mniej lub bardziej liberalnym, a nurtem ewangelikalnym, wykazującym w tym względzie daleko idącą zgodność poglądów z Kościołem rzymskokatolickim. Tego rodzaju problemy znalazły się też u podstaw podziałów w obrębie Wspólnoty anglikańskiej oraz Światowego Związku Baptystycznego, jak również kryzysu w relacjach między prawosławiem a Światową Radą Kościołów³¹.

²⁹ Por. W. Kasper, *Ruch ekumeniczny...*, dz. cyt., s. 37.

³⁰ Por. K. Koch, *Sviluppi ecumenici e nuove sfide*, dz. cyt., s. 197.

³¹ Por. W. Kasper, *Raccogliere i frutti. Aspetti fondamentali della fede cristiana nel dialogo ecumenico*, 23, „Regno-documenti” 2009, nr 19, s. 602–603; K. Raiser, *Aktualna sytuacja Światowej Rady Kościołów*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 19 (2003) nr 1, s. 12–15; J. Bujak, „Aby wszyscy stanowili jedno” (J 17, 21). *Wprowadzenie do zagadnień ekumenicznych*, Szczecin 2009, s. 140–141; K. Karski, *Doktryna dzie-*

Etyka jawi się dziś w ekumenii jako problem trudniejszy do rozwiązania niż doktryna. Jeśli bowiem chodzi o teologiczno-doktrynalne różnice między Kościołami, to pogłębione wspólne badania historyczno-teologiczne pozwalają niejednokrotnie sprowadzić je do uprawnionych różnic o charakterze komplementarnym, wzajemnie się dopełniającym i wzbogacającym. Inaczej dzieje się w etyce, np. w odniesieniu do aborcji czy eutanazji. Można tu zadać pytanie: czy można uznać za komplementarność i wzajemne wzbogacenie fakt, że jedna strona dialogu zgadza się albo przyzwala na zabijanie niewinnych, a druga radykalnie się temu przeciwstawia? W sferze etycznej na ogół mamy do czynienia nie tyle z zasadą „i to, i to”, ile „albo, albo”. Wszystko to sprawia, że problemy z zakresu etyki i moralności są bardzo dużym wyzwaniem dla dialogu ekumenicznego³².

6. Recepcja osiągnięć dialogowych

W końcu szczególnym wyzwaniem, jakie staje dziś przed Kościołami i wspólnotami chrześcijańskimi jest recepcja dotychczasowych osiągnięć międzywyznaniowych dialogów ekumenicznych.

Od czasu II Soboru Watykańskiego w świecie chrześcijańskim prowadzone są liczne dialogi międzywyznaniowe z udziałem Kościoła rzymskokatolickiego, zarówno na płaszczyźnie światowej, jak też regionalnej i lokalnej. Wśród nich szczególne miejsce zajmują dwustronne dialogi doktrynalne na forum światowym. Owocem prowadzonych dialogów jest duża liczba wspólnie wypracowanych dokumentów. Codziennność kościelna wskazuje jednak, że bogata treść tych dokumentów dialogowych tak naprawdę znana jest tylko specjalistom i małej części wiernych. Natomiast większość wiernych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich często nawet nie zdaje sobie sprawy, że takie dialogi w ogóle się toczą. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera sprawa znajo-

li – działanie łączyć?, [w:] *Ekumenia a współczesne wyzwania moralne*, red. T. Kałużny, Z. Kijas, Kraków 2009, s. 175–177.

³² Por. J. Majewski, *Ekumenizm w zmieniającej się sytuacji. Jedność chrześcijan w ostatnich latach pontyfikatu Jana Pawła II*, [w:] *Pontyfikat ekumenicznej nadziei. Z Janem Pawłem II na drogach ekumenii*, red. Z. Glaeser, Opole 2008, s. 191.

mości tych uzgodnień i wprowadzenia ich w życie konkretnych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich³³.

Trudności związane z recepcją osiągnięć dialogowych wynikają również z faktu, że poszczególne chrześcijańskie tradycje wyznaniowe, które na pozór wydają się zwartymi całościami, w istocie nie są jednorodne. Sprawia to, że w konfrontacji z osiągnięciami dialogów, przedstawiającymi stanowisko innych wyznań chrześcijańskich, ujawniają się tkwiące w obrębie danej denominacji rozbieżności czy podziały. Dlatego też recepcja osiągnięć dialogowych stanowi ważny moment weryfikacji prawdziwych intencji Kościołów i Wspólnot podejmujących dialog ekumeniczny³⁴.

Pewną trudność w szerokiej recepcji ekumenicznych uzgodnień może sprawiać dość specyficzny język opracowanych dokumentów. Podejmowane w nich problemy opisane są językiem ściśle teologicznym i dogmatycznym, właściwym dla tych, do których się zwracają, a mianowicie osób kierujących Kościołem, nie zaś do szerszych kręgów wiernych. Tymczasem autentyczna recepcja nie może następować jedynie na poziomie hierarchów czy teologów, ale musi dokonywać się na płaszczyźnie całego ludu Bożego. Ten ostatni natomiast, ze względu na specyficzny język opracowań, niewiele rozumie z teologicznego żargonu.

Ponadto w procesie recepcji szczególnie ważne jest jasne ustosunkowanie się autorytetów kościelnych do treści zawartej w dokumentach dialogowych. Dotyczy to zwłaszcza pierwszej fazy recepcji, w której przez Kościoły i wspólnoty formułowane są odpowiedzi na osiągnięcia dialogowe. Dopiero na ich podstawie możliwa jest rzeczywista recepcja, rozumiana jako wprowadzenie treści wypracowanych w toku dialogów w życie kościelne przez odpowiednie dostosowanie do zawartych w dokumentach dialogowych wskazań życia liturgicznego i duszpasterskiego, kształcenia teologicznego i formacji duchowej, a niekiedy także prawa kościelnego. Wszystko to wskazuje wyraźnie, że dalszy los międzywyznaniowych dialogów ekumenicznych wymaga nie tylko podejmowania wysiłków na rzecz rozwiąza-

³³ Por. E. Adamiak, *W ekumenicznej dżungli*, „Tygodnik Powszechny” 19 stycznia 1997, s. 10. Na temat historii i owoców dialogów ekumenicznych zob. T. Kałużny, *Na drogach jedności...*, dz. cyt.

³⁴ Por. Wspólna Grupa Robocza Kościoła rzymskokatolickiego i Światowej Rady Kościołów, *Istota i cel dialogu ekumenicznego*, nr 16; M. Składanowski, *Tożsamość wyznaniowa...*, dz. cyt., s. 280.

nia pozostałych jeszcze różnic w zakresie wiary i moralności, ale przede wszystkim recepcji wypracowanych dotąd uzgodnień³⁵.

Podsumowując, należy stwierdzić, że w historii ruchu ekumenicznego, po początkowym okresie entuzjazmu i dynamicznego rozwoju, nastąpił okres trudny, w którym obok radości z niewątpliwych osiągnięć, pojawiło się poczucie rozczarowania i zniechęcenia, wynikające z faktu, że wciąż nie udało się urzeczywistnić upragnionej jedności. Nie jest to jednak czas stagnacji czy „epoka lodowcowa” w ekumenizmie, jak chcą niektórzy, ale raczej czas dojrzewania, oceny przebytej drogi, rozpoznania nowych wyzwań. Wszystko to prowadzi do wniosku, że ekumenizm znajduje się obecnie w trakcie głębokiej transformacji. Proces ten w sposób szczególny koncentruje się wokół takich obszarów, jak: cel ekumenizmu, partnerzy dialogu, paradygmat ekumeniczny, tożsamość wyznaniowa, rozbieżności w kwestiach etycznych i moralnych oraz recepcja osiągnięć dialogowych. Droga ku pełnej jedności jest niewątpliwie dłuższa i trudniejsza, niż wielu tego oczekiwało. Niemniej jednak ekumeniczne zaangażowanie Kościoła rzymskokatolickiego jest nieodwracalne. Odnotowane problemy i nowe wyzwania na polu ekumenii powinny stanowić przynaglenie do intensyfikacji i pogłębienia wysiłków na rzecz przywrócenia pełnej i widzialnej jedności wszystkich wyznawców Chrystusa.

Going through transformations: problems and challenges of ecumenism

The author of the article has aimed at briefly outlining the present situation of the ecumenical movement. In the course of the reflection, he states that in the history of the ecumenical movement, the period of initial enthusiasm and dynamic development has given place to a period in which difficulties are experienced. Satisfaction with the doubtless achievements goes side by side with a sense of disappointment and discouragement resulting from the fact that the desired unity has not been possible to realize despite

³⁵ Por. Gruppo redazionale dello Staff cattolico-luterano, *Strategie per la ricezione* (1991), [w:] *Enchiridion Oecumenicum. Documenti del dialogo teologico interconfessionale*, t. 3: *Dialoghi internazionali 1985-1994*, red. G. Cereti, J. F. Puglisi, Bologna 1995, s. 699-707; M. Składanowski, *Tożsamość wyznaniowa...*, dz. cyt., s. 280; W. Hryniewicz, *Recepcja jako problem ekumeniczny*, [w:] *Recepcja - nowe zadanie ekumenizmu*, red. W. Hryniewicz, L. Górka, Lublin 1985, s. 9-36.

the efforts taken. However, this is not a time of stagnation or ice age, as some think, but, rather, time of approaching maturity, of estimating the way covered and recognizing new challenges. All this leads us to the conclusion that, at present, ecumenism is in a deep-reaching process of transformation. It focuses especially on issues such as: 1) the aim of ecumenism, 2) the partners of dialogue, 3) ecumenical paradigm, 4) confessional identity, 5) reception of the achievements of dialogue. No doubt, the way to full unity is longer and harder than many have expected. However, the ecumenical involvement of the Roman Catholic Church is irreversible. The problems noted and the new challenges in the field of ecumenism should inspire one to a more intense and deep effort for the sake of bringing back full and visible union of all Christ's disciples.

Keywords: ecumenism, ecumenical dialogue, current situation of the ecumenical movement

Słowa kluczowe: ekumenizm, dialog ekumeniczny, aktualna sytuacja ruchu ekumenicznego